

# Jerzy Kowalczyk

---

## Mikołaj Żelichowski niepokorny Obywatel Miasta Kielce w latach 1861–1865

---

Studia Muzealno-Historyczne 3, 163-181

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Jerzy Kowalczyk (Kielce)*

## Mikołaj Żelichowski niepokorny Obywatel Miasta Kielce w latach 1861-1865

### Wstęp

W okresie przedpowstaniowym, mieszkańcom Kielc znane były informacje o patriotycznych manifestacjach warszawskich, podczas których w dniu 27 lutego 1861 r. zastrzelonych zostało pięciu demonstrantów – co powodowało dalszy wzrost napięcia i doprowadziło do masakry na Placu Zamkowym w dniu 8 kwietnia 1861 r. W spokojnym dotychczas mieście Kielce doszło do zdarzenia, które spowodowało wzburzenie i gwałtowną reakcję mieszkańców – rankiem 4 kwietnia 1861 r. doszło do zbezczeszczenia Najświętszego Sakramentu przez rosyjskich żołnierzy.

Zdarzenie to znane było głównie z opisu, który podał były uczeń kieleckiego gimnazjum, uczestnik powstania styczniowego, a następnie jego historyk i krytyk, Walery Przyborowski<sup>1</sup>. Powołano Komitet Bezpieczeństwa, na czele którego stanął naczelnik powiatu Michał Tański, przyjęto ustalenie o utworzeniu Straży Bezpieczeństwa w Kielcach. Na okres dwóch tygodni mieszkańcy Kielc przejęli cywilną władzę w mieście.

1 Walery Przyborowski, *Historia dwóch lat 1861–1862 przez Z. L. S. Część pierwsza, Rok 1861. Tom II, Styczeń–maj*, Kraków 1893, s. 272–275: „[...] W Kielcach, spokojnem, cichem, na pół sielskiem miasteczku, wrzała od dawna stłumiona agitacya podziemna żeby pójść za przykładem Warszawy i innych miejsc i czekała tylko na sposobność przyjazną do wystąpienia czynnego. Jakoż d. 4 Kwietnia sposobność się taka znalazła. Zdarzyło się, że ksiądz miejscowy Zajdler, jadąc z wiyatykiem do chorego, przez nieostrożność woźnicy najechał na dwóch pisarzy wojskowych, jak się zdaje pijanych, z których jeden rozgniewany, rzucił butelką z atramentem, nie trafiwszy zresztą księdza. Działo się to za miastem, na drodze ku Czarnowu, wsi leżącej niedaleko Kielc. Tego też trzeba było agigatorom. Zawiadamiają natychmiast mieszkańców przez plakaty drukowane i rozlepione na rogach ulic, „o zbezczeszczeniu świętości przez żołdaków”. Oburzenie w mieście było ogromne, choć w gruncie rzeczy po większej części sztuczne; przed wikaryatem zebrały się tłumy liczne, czemu sprzyjał tydzień świąteczny i piękna pogoda wiosenna. Na wniosek księdza Domagalskiego, znanego ze swej gorliwości religijnej i wymowy, postanowiono w kolegiacie miejscowej odprawić solenne nabożeństwo ekspijacyjne, a potem ruszyć gromadnie do magistratu i tam utworzyć „komitet bezpieczeństwa”, któryby czuwał nad miastem. Jakoż tak się stało. Uderzono we wszystkie dzwony, odprawiono nabożeństwo, ks. Domagalski wygłosił kazanie zachęcające do spokoju i porządku, poczem zebrano się tłumnie przed magistratem, gdzie zasiadły osobistości wybitniejsze w mieście i rozpoczęły wybory do owego komitetu. Posiedzenie było burzliwe; żądano ustąpienia wojska z miasta; wreszcie utworzono komitet wzmiankowany pod przewodnictwem miejscowego naczelnika powiatu Michała Tańskiego. Adwokat Łuniewski wystąpił na balkon i uświadomił lud o rezultacie wyborów. Współcześnie wygotowano dwa raporta, w których jak najczarniejszymi kolorami odmalowano postępek pijanych pisarzy wojskowych, którzy zresztą mogli nie wiedzieć i zapewne nie wiedzieli, że nadjeżdżający na nich ksiądz, wiezie wiyatyk. Raporta te sztafetą przesłano do namiestnika i do [...] Andrzeja Zamoyskiego”.

Relacja Przyborowskiego o wydarzeniach z 4 kwietnia 1861 r. w Kielcach wykorzystana została we współczesnych opracowaniach W. Cabana<sup>2</sup> i K. Urbańskiego<sup>3</sup>, które stanowią podstawowe opracowania historyczne dotyczące okresu powstania styczniowego w Kielcach. Obaj autorzy (za Przyborowskim) podają, że rosyjscy żołnierze byli pijani. Przytaczają też opinię rosyjskiego oficera Wasyla Potty, uczestnika walk na terenie guberni radomskiej, którą zawarł w pamiętniku<sup>4</sup> (drukowanym w latach 1867–1870 w miesięczniku „Wojennyj Sbornik”), że całe kieleckie zajście było wynikiem prowokacji: zaplanowanej i przeprowadzonej przez uczestników polskiego ruchu patriotycznego, z udziałem niższego kleru. Rolę pijanych żołnierzy mieli odegrać gimnazjaliści przebrani w rosyjskie mundury, zaś ks. Zajdler miał udawać się z sakramentem do fikcyjnego chorego w Czarnowie. Celem tej prowokacji miało być pobudzenie ludności Kielc i włączenie jej do odbywających się manifestacji patriotyczno-religijnych, jakie odbywały się już w tym czasie w Warszawie oraz w innych miejscowościach (jak: Lublin, Radom, Kalisz, Puławy)<sup>5</sup>.

Wykorzystane w niniejszym artykule inne źródła pozwalają przedstawić to zdarzenie w innym nieco świetle.

W miejscu, gdzie miało dojść do zbezczeszczenia Najświętszego Sakramentu przez rosyjskich żołnierzy, postawiono figurę–krzyż, przy którym mieszkańcy Kielc modlili się, śpiewano religijne pieśni. Współczesna informacja o tym zdarzeniu ukształtowana była głównie poprzez opis zamieszczony w „Gazecie Kieleckiej”: „Drugi z krzyżów powstańczych w Kielcach datuje się z powstania styczniowego, zrobiony jest z kamienia ciosowego, stoi przy ulicy Czarnowskiej, nosząc na sobie napis «Bogu Wszchemogącemu». Postawił go w roku 1863-cim, obywatel Żelichowski, w miejscu gdzie sprofanowany był przez żołdaka rosyjskiego ksiądz wikariusz Zajgler [wł. Zajdler – J.K.], idący do chorego z Wiatykiem. Ten sam Żelichowski, w kilka miesięcy potem był aresztowany, i zesłany na Syberję, za to, że nie chciał zdjąć krzyża z kopca, usypanego przez ludność dla przebłagania Stwórcy za profanację Jego Sakramentu. Po 16-tu latach, kiedy powrócił Żelichowski, kopca już nie było, a krzyż na rozkaz rządu, poświęcono problematycznej pamiętce uwłaszczenia włościan”<sup>6</sup>.

Powtarza to ks. Pycia<sup>7</sup>, który korzystał również z informacji od żyjących jeszcze uczestników tamtych zdarzeń. Urbański podaje, że w miejscu zbezczeszczenia sakra-

2 W. Caban, *Z dziejów powstania styczniowego w rejonie Gór Świętokrzyskich*, Kraków 1989, s. 20–21, 34, 198–199.

3 K. Urbański, *Kielce w okresie powstania styczniowego*, Kielce 1996; tenże, *Kielce w okresie demonstracji patriotycznych lat 1861–1862*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1982, t. 12, s. 55–70.

4 W. Potto, *Pochodnyja zapiski o kampanii 1863 goda proti polskich mjateżnikow*, w: „Wojennyj Sbornik” 1867, nr 3-4, s. 294.

5 W. Caban *Z dziejów...* s. 20–21; K. Urbański *Kielce...*, s. 43–46.

6 „Gazeta Kielecka” 1916, nr 15 z 20 stycznia, s. 2.

7 J.L. Pycia, *Nad Silnicą. Wydanie pośmiertne. Drukowane jako manuskrypt w malej ograniczonej liczbie egzemplarzy*. Kielce, 1938. s. 234–235.

mentu, przy ul. Czarnowskiej, metalowy krzyż wystawił Antoni Żelichowski<sup>8</sup>. W tych informacjach zawarto również wiele niedokładności.

Celem niniejszego opracowania jest pełne przedstawienie kieleckich wydarzeń z dnia 4 kwietnia 1861 r. na podstawie zachowanych materiałów źródłowych oraz podanie informacji związanych z wystawieniem krzyża. W wyniku przeprowadzonej kwerendy udało się uzyskać interesujący materiał o niepokornym wobec władzy rosyjskiej Mikołaju Żelichowskim, który wystawił wspomniany krzyż, był za to więziony, a w późniejszym okresie zesłany do rot aresztanckich. Postać Mikołaja Żelichowskiego była dotychczas zupełnie nieznaną.

### Wydarzenia w Kielcach w dniu 4 kwietnia 1861 r.

Przebieg zdarzeń z 4 kwietnia 1861 r. (czwartek po Świątach Wielkanocnych), zawarty jest protokole przesłuchania ks. Józefa Zajdlera oraz świadków<sup>9</sup>: „Działo się w Mieście Kielcach, w Domu Wikaryat zwanym dnia 23 Marca/ 4 Kwietnia 1861 roku w Kancelaryi Urzędnika Stanu Cywilnego. Na skutek wniesionego zażalenia przez Księdza Józefa Zajdlera Wikaryusza przy Kościele Kollegiaty Kieleckiej, i mieszkańców Miasta Kielce, o doznanej zniewadze w czasie udania się do wsi Czarnowa z Najświętszym Sakramentem przez Tegoż Księdza Józefa Zajdlera – Naczelnik Powiatu Kieleckiego udał się wraz z Obywatelami Miasta Kielc na Wikaryat do mieszkania W<sup>o</sup> Księdza Józefa Zajdlera, i przyjął od Tegoż następujące zaskarżenie:

– W dniu dzisiejszym pomiędzy 8-ą a 9-tą godziną z rana wezwany zostałem jako Kapłan do wsi Czarnowa do chorego, celem udzielenia Najświętszych Sakramentów – w czasie podróży wyjechawszy za rogatkę na przedmieściu w uliczce wyjazd zwanej spotkałem dwóch żołnierzy, jak mi się zdaje z Półku Galickiego piechoty środkiem Ulicy idących – chociaż byłem okryty płaszczem jednakże Komża Duchowna i stuła były widoczne, a nadto dawałem znak dzwonieniem, iż jadę z Najświętszym Sakramentem, na moje dzwonienie ludzie przyklękali, jeden żołnierz ustąpił na bok, drugi zaś butelką jaką trzymał w ręku gdyśmy go mijali rzucił do mnie, lecz butelka ta przeleciawszy mimo mej głowy około ucha uderzyła chłopą w bok. – Następnie rzeczony żołnierz goniąc za nami wskoczył na wóz i powożącego chłopą kilka razy pięścią w głowę uderzył. Żadnej zaczepki żołnierzom nie daliśmy, owszem ja widząc, że chłopą bije ciągle dzwoniłem a nawet reflektowałem go słowami «idź precz, bo jadę z Panem Jezusem». Chłop powożący był z odkrytą głową, ludzie przechodzący wszyscy w pokorze pokłon Najświętszemu Sakramentowi oddawali – wreszcie żołnierz widząc, że mu chłop nie mówi i nie broni się, zeskoczył z wozu, a my dalej pojechali. – Lubo nie wolno jest Duchownemu jadącemu z Najświętszym Sakramentem przemawiać do kogo bądź, jednakże ja widząc pewną napaść i czynne lżenie powożącego, i bojąc się większego jeszcze ubliżenia zmuszony zostałem ostrzec żołnierza w wyrazach wyżej przytoczonych.

8 K. Urbański *Kielce...*, s. 50; tenże, *Stosunek kielczan do demonstracji lat 1861–1862 i powstania styczniowego*, Kielce 2008, s. 21.

9 Archiwum Diecezjalne Kielce (dalej: ADK), Akta kurialne OL-1/6, k. 92–93.

Proszę aby zniewaga Najświętszego [tak – J.K.] Sakramentowi wyrządzona bezkar- nie nie uszła. – Wszystko com powiedział jest prawdą na co poprzysiądz gotów jestem i stwierdzi to samo chłop powożący mnie o przesłuchanie którego proszę. – Na tem protokół ukończony, i w dowód własnoręcznie podpisuję.

(-) X. J Zajdler”.

W protokole są również zeznania uczestników i świadków tegoż zdarzenia. Antoni Nogaj, woźnica wózka wiozącego ks. Zajdlera, oświadczył<sup>10</sup>: „Nazywam się Antoni Nogaj włościanin z Czarnowa, Katolik, żonaty, dzietny, mam własną kolonię, liczę lat 38. [...] O godzinie mniej więcej 9-tej z rana jechałem z Księdzem Wikaryuszem Kieleckim, który w tym roku miewał kazania Passyonalne. – Ksiądz ten jechał z Naj- świętym Sakramentem do Osuchowej wdowy do Czarnowa, wyjeżdżając z Miasta, w uliczce Wyjazd spotkaliśmy dosyć ludzi przechodzących, którzy widząc, że Ksiądz jedzie z Najświętym Sakramentem i słysząc dzwonienie przyklękali – tym czasem szło dwóch żołnierzy, jeden z nich usunął się – Drugi jak by umyślnie zastąpił drogę – i kiedy skrzyłem konie na lewo aby go minąć, on podsunął się jakby z rozmysłu pod konie i kiedyśmy go już minęli uczulem uderzenie w krzyż czemś ciężkim. Niewiedząc co to znaczy, i nie chcąc się oglądać jako jadący z Najświętym Sakramentem nie wiem co się działo, ale kiedy uczulem bicie po głowie obejrzałem się – i widziałem, że ten sam żołnierz co koniom zastępował, trzymał się jedną ręką za literkę a drugą walił mnie po głowie nie zważając ani na Księdza ani na to, że mu nic nie mówiłem, wszyscy klękali a Ksiądz reflektował żeby dał spokój, bo jedziemy z Panem Jezusem. Z począt- ku myślałem, że mnie uderzono kamieniem, ale jakim przyjechał na miejsce i Ksiądz zeszedł, przekonałem się, że mnie uderzył butelką, którą znalazłem w wózku i tutaj składał. – Zeznanie to odczytano stawającemu a po odczytaniu tenże oświadczył, że go za własne uważa, niema nic więcej dodać, zaprzysiądz w każdym czasie deklaruje, i na dowód tego własnoręcznie podpisuje znakami Krzyża Świętego.

[XXX] Antoni Nogaj”.

Zapisana w protokole uliczka Wyjazd – to ul. Czarnowska (istniejąca w zapisach miejskich już od roku 1823)<sup>11</sup>. Zeznania złożyła Marianna Gołębiowska, właścicielka domu znajdującego się przy drodze przejazdu ks. Zajdlera, oraz wyrobnik Adam Weso- łowski. Zauważyć należy, że oboje zgodnie podają do protokołu, że rosyjscy żołnierze nie byli pijani<sup>12</sup>.

10 Tamże, k. 93–94.

11 W. Dzikowski, D. Kopertowska, *Toponimia Kielc*, Warszawa–Kraków 1976, s. 111.

12 ADK OL-1/6, k. 94–95. Marianna Gołębiowska zeznała: „Nazywam się Maryanna Gołębiowska, mam lat 35. Katoliczka stanu panieńskiego, właścicielka Domu № 241 w Mieście Kielcach zamieszkała.

Dowiedziawszy się, że sprawdzane są okoliczności co do znieważenia Księdza Zajdlera jadącego do Czarnowa z Najświętym Sakramentem przybyłam tu oświadczyć, że widziałam jak dwóch żołnierzy szło ulicą i następnie po przejechaniu Księdza jeden z nich mający kaszkiet z daszkiem gonił za wózkiem – co robili i dla czego nie wiem bom niewychodziła ze stacji i widziałam to tylko oknem, ale przedstawiam człowieka, który rąbał drzewo przed sienią aby rzecz tą wyjaśnił jak była. Zeznanie to przyjmuję za moje zaprzysiądz deklaruję, i podpisuję. M. Gołębiowska.



Krzyż Mikołaja Żelichowskiego na cmentarzu na Piaskach, fot. J. Kowalczyk

Protokół zakończono stwierdzeniem: „Po przesłuchaniu powyż wymienionych osób, na tem protokół niniejszy ukończonym i podpisanym został przezemnie Naczelnika Powiatu i Obywateli wobec których tenże protokół był prowadzonym. Przed podpisem zaznaczam, że na żądanie Obywateli Miasta Kielce protokół powyższy przepisany został w sześciu jeszcze egzemplarzach, celem złożenia właściwym Władzom.

Naczelnik Powiatu Kieleckiego (–) Tański”.

Na protokóle można się doliczyć 68 podpisów<sup>13</sup>. Obok Michała Tańskiego, odczytać można podpisy duchownych, obywateli i mieszkańców Kielce. Są podpisy ks. Franciszka Brudzyńskiego, ks. Ignacego Domagalskiego, ks. Józefa Ćwiklińskiego, ks. Franciszka Giernardowicza, Antoniego Formińskiego, Stefana Krzyszkowskiego, Józefa Kierońskiego, Łąckiego, Teofila Borzęckiego i wielu innych osób.

Znaczna część cytowanej relacji W. Przyborowskiego znajduje potwierdzenie w zeznaniach uczestników i świadków zdarzenia. Ale dochodzą też nowe fakty: obok rzu-

---

W tem miejscu jeszcze dodaję: że żołnierz mający bez daszku czapkę zdjął ją usunął się na bok. Drugi ten co napastował szedł prosto, i jak uważam zaden z nich niebył pijany, co także podpisuję M. Gołębiowska”.

Natomiast Adam Wesołowski podał do protokołu: „Nazywam się Adam Wesołowski mam lat 26. Katolik, wyrobnik w mieście Kielcach zamieszkały – kawaler.

Na ulicy przed domem Pani Gołębiowskiej jako najemnik rąbałem drzewo, widząc że Ksiądz jedzie z Panem Jezusem przykląknę, a kiedym podniósł się widziałem na własne oczy – że jeden z dwóch żołnierzy idących ulicą – zaczął gonić wózek na którym Ksiądz jechał – skoczył na wózek i obces zaczął bić chłopa po głowie. Dlaczego to zrobił nie wiem, to tylko pewną rzeczą, że nie był pijany – bo biegł prędko i lekko skoczył na wóz, a potem lekko zeskokczył”.

13 Tamże, k. 95v.



cenia butelką, która zamiast w księdza Zajdlera, trafiła w jego woźnicę, wystąpił też istotny fakt bezpośredniej napaści żołnierza na tegoż woźnicę.

Ze spisanego protokołu nie wynika, aby żołnierze byli pijani, nikt o tym nie wspomina w zeznaniach, zaś dwóch świadków zdarzenia daje wręcz zapewnienie o ich trzeźwości. Możliwe, że dla władz rosyjskich wygodniejsze było propagowanie wersji, że jeśli już doszło do obrazy sakramentu, to było działaniem przypadkowym dwóch podpitych wojaków wracających z nocnej hulanki (była godzina poranna). I taką wersję zdarzeń podchwycił W. Przyborowski, który nie krył swego krytycyzmu wobec działań organizacji narodowej.

W dniu 4 kwietnia Michał Tański, Naczelnik Powiatu Kieleckiego, spisał jeszcze drugi protokół związany z tymi wydarzeniami. Obok bezpośrednich wypadków opisane jest również nieco szersze tło – zachowanie rosyjskiego wojska, przekazywanie informacji, które miały wzburzyć mieszkańców, siać niepokój i ferment. W protokole, znajdującym się aktach kurialnych w Kielcach, możemy odczytać<sup>14</sup>: „Działo się w Kancelaryi Miasta Kielc Dnia 23 Marca/ 4 Kwietnia 1861 roku. Ponieważ ogół mieszkańców Miasta Kielc zaniósł do Naczelnika Powiatu zażalenie, że pomimo najspokojniejszego zachowania się ogółu mieszkańców tutejszych, wojsko konsystujące ciągle dąży w sposób wyzywający do zaburzenia spokojności nie tylko w Mieście, ale i pogranicznych wsiach rozgłaszając między ludem wiejskim i niższą klasą mieszkańców Miasta Kielc «że będą rznąć Polaków» tudzież napadając na bezbronnych i spokojnie chodzących, obelgami i nazwaniami «buntowniki Polaki», a nadto w dniu Dzisiejszym o godzinie 9-ej z rana żołnierz z wojska tu konsystującego zniewazył Księdza Józefa Zajdlera Wikaryusza tutejszej Parafii jadącego z Najświętszym Sakramentem do chorego we wsi Czarnowie, i tenże ogół mieszkańców zażądał rozwinięcia natychmiast najściślejszego śledztwa i osłonięcia mieszkańców od co chwila powtarzających się napaści ze strony wojskowych przeto Naczelnik Powiatu zeszedł na Wikaryat Parafii Miasta Kielc Kancellaryi Urzędnika Stanu Cywilnego, dla przesłuchania Księdza Józefa Zajdlera i przedstawionych świadków, co do tak gorszącego czynu obrazy Najświętszego Sakramentu i protokół w tej mierze spisany do dalszego użytku właściwym Władzom przesłać postanowiono.

A gdy przy spisaniu tego protokołu zgłosiło się przeszło kilka set osób i żądali przyjęcia od nich zażaleń wyjaśniających protokolarnie powyższe zarzuty o obrazę Najświętszego Sakramentu, i czynami powyższemi ogół mieszkańców dotknięty, zażądał odbycia nabożeństwa dla oddania czci Najświętszemu Sakramentowi znieważonemu i objawił obawę dalszego utrzymywania porządku i bezpieczeństwa w mieście obok powyższych okoliczności zaprojektowałem, czyliby mieszkańcy Miasta nieprzyjęli udziału w utrzymywaniu porządku i nie zawiązali pomiędzy sobą Komitetu.

14 Tamże, k. 96–98v.

Propozycję tę ogół miasta przyjął jednomyślnie i skutkiem tego z ogólnego głosowania wybrano następujące osoby [...]”<sup>15</sup>.

Obok tego wniesiono na żądanie ażeby do Komitetu tego przyjąć z każdej pogranicznej wsi a mianowicie z Parafii tutejszej Kieleckiej i sąsiednich blisko położonych po kilku włościan wybranych z gromady celem przekonania tej ludności o bezzasadności rozsiewanych pogłosek przez wojsko, wyżej w protokole nadmienionych.

Wzniesiono niemniej żądanie o przesłuchanie osób chcących protokolarnie stwierdzić zarzuty na początku protokołu tego zamieszczone [...]”.

Protokoły o wydarzeniach z 4 kwietnia 1861 r. dotarły do ks. Macieja Majerczaka, Administratora Wikariusza Apostolskiego Diecezji Kielecko-Krakowskiej. I już następnego dnia, 5 kwietnia 1861 r., ks. Majerczak przesłał pismo oznaczone numerem 369 do ks. Antoniego Fijałkowskiego, Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego oraz do Margrabiego Aleksandra Wielopolskiego<sup>16</sup>: „Z bolesną raną na sercu i niepokojem niemalym pospieszam donieść JW. Panu o wypadku obrazy Religii jaki zaszedł w dniu wczorajszym w mieście Kielcach. Między godziną 8 a 9 Wikariusz miejscowej kolegiaty X. Józef Zajdler wyjeżdżał do wioski Czarnowa z Najświętszym Wiatykiem do chorego. Na ulicy wyprowadzającej na drogę do rzeczonyj wioski, pomimo że kapłan ów jechał z odkrytą głową, i że dawał znak ludziom dzwonkiem zwyczajnie używanym, żołnierz z wojska rosyjskiego z Pułku Galickiego z niewiadomych powodów butelką z atramentem wymierzył cios w głowę jadącego kapłana, szczęściem dość niezręcznie, bo butelka przeleciawszy tylko około skroni – uderzyła w bok woźnicę. Nie dość tego było, tenże żołnierz – puścił się w pogoń za wózkiem, skoczył na drążek, i zaczął się pastwić nad woźnicą, bijąc go pięścią w głowę – kapłan wydał okrzyk przerażenia i trwogi – żołnierz dopiero zeskoczył i znikł [...]”.

Trudno przyjąć, aby ks. Majerczak, który przecież nie należał do zwolenników radykalnego ruchu patriotycznego i właśnie oczekiwał na przyzwolenie władz, by móc uzyskać sakrę biskupią, mógł uczestniczyć w dużej prowokacji mającej na celu pobudzenie mieszkańców Kielc do udziału w manifestacjach patriotyczno-religijnych, jakie

15 Lista zawiera 70 nazwisk kielczan: Ksiądz Domagalski, Ksiądz Ćwikliński, Ksiądz Brudzyński, Ksiądz Giernardowicz, Maicki Kupiec, Hoënigman Kupiec, Schwartz Kupiec, Maro Kupiec, Możdżeński Kupiec, Cebulski Kupiec, Kliszewski Kupiec, Kozłowski Jubiler, Lutnicki Złotnik, Krzyszkowski Patron, Jakubowski Adwokat, Bronikowski patron, Holewiński patron, Kalinka patron, Zahorowski Patron, Juszczyński Grzegorz Obywatel, Smoliński, Jan Malinowski, Michał Malinowski, Szlama Rajzmain, Ilgelberg – Herszo, Fanti emeryt, Różycki Prezes Dyrekcyi, Bierzyński Bronisław, Łuniewski Ludwik, Formiński Dyrektor Szkół, Werniński Professor, Jezierski, Tański Jan, Lange, Krzyszkowski Stefan, Ciecholewski Adam, Mandrecki Obywatel, Grabowski Kazimierz, Pakulski Stanisław, Zarzycki Alexander, Moll Jan Architekt, Jakubowski Ludwik, Radziejowski Maciej, Święcki Rudolf, Assendy Ignacy, Okoński Tomasz, Najkowski Marcin, Burzyński Wiktor, Fabowski Wincenty, Just Józef felczer, Czechowski Jan felczer, Jankowski Zegarmistrz, Hołdakowski Kajetan Obywatel, Kucharski Felix, Samburski Stanisław, Łęski Ludwik, Sieklucki Michał, Czaplicki Karol, Przybylski Kazimierz, Bieliński Franciszek, Szczepanowski Romuald Rejent, Korupczyński Romuald Obywatel, Korytko Leon, Drążewski Jan, Bogdański Antoni, Kazubiński Paweł, Poldolski Andrzej, Jan Siudecki, Łukomski Alexander Aptekarz, Kowalski Antoni rzeźnik młodszy.

16 ADK, Akta konsystorskie, OL-1/6, k. 91.



odbywały się w tym czasie w Warszawie oraz w innych miejscowościach. Stawiana teza o prowokacji posiada słabe uzasadnienie.

Już 7 kwietnia Aleksander Wielopolski, Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wystosował pismo do Administratora Diecezji Krakowsko-Kieleckiej: „Na skutek doniesienia JW. Pana daty 24 Marca/5 Kwietnia rb. o wypadku, jaki w dniu poprzedzającym w mieście Kielcach miał się wydarzyć i spowodować ze strony żołnierza wojska tam konsystującego zniewagę Najświętszego Sakramentu, a tem samym i Religii naszej Rzymsko-Katolickiej, pospieszam zawiadomić Go, że J.O. Książę Namiestnik Królestwa mając sobie przenieście doniesienie J.W. Pana przedstawione, raczył dla najściślejszego sprawdzenia na miejscu wypadku takowego celem pociągnięcia do surowej odpowiedzialności winnego, wyznaczyć Kommissyją złożoną z Delegatów: Duchownego, Sądowego, Administracyjnego i Wojskowego, i że właściwe władze wezwane już zostały o jak najspieszniejsze wysłanie do miasta Kielc tychże Delegatów. [...] Przytem znajdując nader trafne postąpienie JW. Pana i Duchowieństwa tamtejszego w uspokojeniu umysłów mieszkańców wypadkiem rozdrażnionych, poczytuję sobie za obowiązek podziękować Mu i Duchowieństwu zachowanie przez to spokojności [...]”<sup>17</sup>.

Powołany Komitet Bezpieczeństwa, na czele z Michałem Tańskim, na okres dwóch tygodni przejął władzę cywilną w Kielcach. Od urzędu został odsunięty prezydent miasta Kazimierz Jurgaszko, znieawidzony przez mieszkańców (za różne malwersacje finansowe, a głównie za to, że wydał córkę za rosyjskiego oficera)<sup>18</sup>.

Rosjanie szybko podjęli działania dla uspokojenia nastrojów: został reaktywowany urząd naczelnika wojennego powiatu kieleckiego, na to stanowisko powołany został generał lejtnant książę Dawid Bebutow, który energicznie przywrócił stare porządki. Utworzony Komitet Bezpieczeństwa w dniu 18 kwietnia 1861 r. sam się rozwiązał.

Pozostało również w Kielcach trwale upamiętnienie wydarzenia z 4 kwietnia. W miejscu gdzie doszło do zbezczeszczenia Najświętszego Sakramentu – przy drodze do wsi Czarnów (przy ul. Czarnowskiej) – został postawiony krzyż. I mimo tego, że posiadał znaki emblematyczne, Rosjanie nie mogli go usunąć, ponieważ stale gromadziła się tam ludność: modlono się i śpiewano religijne pieśni. Po ostrej reakcji mieszkańców na wydarzenie z 4 kwietnia Rosjanie nie chcieli prowokować następnych zajść, takie zresztą zalecenia wydał Namiestnik Królestwa książę generał Michał Gorczakow.

W dzienniku podawczym Naczelnika Powiatu Kieleckiego z roku 1861 zachowały się krótkie zapisy związane z wydarzeniami z 4 kwietnia oraz z postawieniem krzyża<sup>19</sup>:

4 IV informacje o znieważeniu Najświętszego Sakramentu przez napad na księdza Zajdlera jadącego do Czarnowa. (Zostało wszczęte śledztwo w pułku piechoty i został

17 Tamże, k. 100–101.

18 Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), zesp. nr 1: Rząd Gubernialny Kielecki (dalej: RGK), sygn. 1370, Akta osobowe K. Jurgaszki. Szerzej podają: K. Urbański, *Kielce...*, s. 43–44 i W. Caban, *Z dziejów...*, s. 19–21.

19 APK, zesp. nr 4, Naczelnik Powiatu Kieleckiego (dalej: NPK), sygn. 54, k. 15.

wysłany 8 IV Raport do Gubernatora Cywilnego Guberni Radomskiej. Pismo od Konsystorza Generalnego Diecezji Kielecko-Radomskiej).

22 IV informacje z opisem wypadków jakie miały miejsce w dniu 4.IV. w Kielcach dla Księcia Bebetowa General Lejtnanta Naczelnika Wojennego Guberni Radomskiej.

2 V informacja dla Gubernatora Cywilnego o wystawieniu krzyża przez Żelichowskiego „obywatela z Kielc w miejscu gdzie znieważenie Najświętszego Sakramentu było”.

Zapisy te stanowią potwierdzenie dla przedstawionej dokumentacji znajdującej się w zasobach Archiwum Diecezjalnego w Kielcach. W dzienniku podawczym znajduje się również bardzo ważna informacja, że krzyż przy ul. Czarnowskiej został postawiony 2 maja 1861 r. (lub kilka dni wcześniej) przez Obywatela Miasta Kielce Żelichowskiego. W znanych dokumentach z tego okresu czasu w Kielcach występuje tylko jeden Obywatel Żelichowski – Mikołaj Tomasz<sup>20</sup>.

Podawane przez niektórych autorów informacje, że krzyż został postawiony w roku 1863, lub że postawił go Antoni Żelichowski – w świetle dokumentów źródłowych nie znajdują uzasadnienia<sup>21</sup>.

W dalszej części niniejszego opracowania przedstawiono sylwetkę Mikołaja Tomasza Żelichowskiego, który dotychczas był osobą zupełnie nieznaną. Próżno byłoby szukać o nim notki biograficznej w wydanych niedawno „Świętokrzyskim Słowniku Biograficznym”<sup>22</sup> lub innych opracowaniach. A okazało się, że w materiałach archiwalnych zachowało się sporo dokumentów o tej ciekawej postaci.

### **Droga życiowa Mikołaja Tomasza Żelichowskiego**

W dniu 13 lipca 1840 r. w kieleckiej kolegiacie zawarty został związek małżeński Mikołaja Żelichowskiego i Tekli Niedbalskiej. W akcie nr 118<sup>23</sup> z roku 1840 zapisano: „Działo się to w Kielcach dnia trzynastego Lipca tysiąc osiemset czterdziestego roku o godzinie wpół do dwunastej rano. Wiadomym czynimy, że w przytomności Antoniego Chmielewskiego lat czterdzieści i Wincentego Samczyńskiego lat pięćdziesiąt Obywateli w Kielcach zamieszkałych w dniu dzisiejszym zawarte zostało religijnie małżeństwo pomiędzy Mikołajem Żelichowskim lat dziewiętnaście mającym ze służby się utrzymującym urodzonym w Wodzisławiu z Marcina i Agaty z Rzędzkich Obywateli tamże żyjących w Kielcach zamieszkałym a Teklą Niedbalską panną lat dwadzieścia ośm mającą urodzoną w Pacanowie z Jana i Maryanny z Janickich Obywateli, z których matka tylko żyje w Kielcach ze służby się utrzymującą. Małżeństwo to poprzedziły trzy zapowiedzi [...]”.

20 APK, zesp. nr 8, Kasa Powiatu Kieleckiego, sygn. 231, *Tabela prywatnych posesji na terenie Kielc sporządzona na podstawie deklaracji dochodu z domu i budowli w Mieście Kielcach 1866*, lp. 28 i 33; por. J.L. Adamczyk, *Pomiar Kielc z 1872 roku*, Kielce 1984, s. 9–31.

21 „Gazeta Kielecka” 1916, nr 15, s. 2; K. Urbański, *Kielce...*, s. 50; tenże, *Stosunek...*, s. 21.

22 *Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 2: 1795–1918, pod red. J. Szczepańskiego, Kielce 2009.

23 APK, zesp. nr 86, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Kielcach – Katedra (dalej: ASC Kielce), sygn. 52, Księga małżeństw 1840, akt 118.

Załączony odpis aktu urodzenia panny młodej podaje, że 3 września 1812 r., podczas chrztu w Pacanowie, otrzymała dwa imiona Maryanna Tekla (z których później używała tylko drugiego)<sup>24</sup>. Była córką Jana Niedbalskiego, lat 32, kunsztu szewskiego, obywatela miasta Pacanowa i Maryanny Junickiej, lat 26 mającej, małżonków Niedbalskich.

Pan młody pochodził z rodziny w Wodzisławiu zamieszkałej, tam też znajduje się jego akt urodzenia nr 101 w księdze urodzonych z roku 1820: ojcem był Marcin Żelichowski, „Professyi Kuśnierz lat dwadzieścia cztery liczący w Mieście Wodzisławiu zamieszkały”<sup>25</sup>, jego małżonką była Agata z Rząckich lat 24, i zgodnie z ich życzeniem nadano mu imiona Mikołaj Tomasz. Według dociekań Wacława Żelichowskiego ich rodzina przybyła do Wodzisławia pod koniec XVII w. z Żelichowa na Podlasiu (pow. Garwolin)<sup>26</sup>. Mieli wywodzić się ze szlacheckiego rodu Ciołków. Od nazwy posiadanej majątności w połowie XVI w. przyjęli nazwisko Żelichowski.

Przeoglądając akta metrykalne parafii Wodzisław spotykamy wielokrotnie nazwisko Żelichowski. W księdze małżeństw z 1817 r. jest akt ślubu Marcina Żelichowskiego (ojca Mikołaja Tomasza)<sup>27</sup>. W dniu 26 stycznia 1817 r. Marcin Żelichowski, urodzony 6 listopada 1796 r. „w Mieście Wodzisławiu zamieszkały i z kuśnierstwa się utrzymujący”, syn zmarłego już Wawrzyńca i Elżbiety małżonków Żelichowskich, w wieku lat 20 poślubił pannę Agatę, lat 16, córkę Tomasza i Jadwigi małżonków Rząckich. Można zobaczyć akty urodzenia Franciszka<sup>28</sup>, starszego brata Mikołaja Tomasza oraz jego młodszego rodzeństwa: siostr Jolanty (1823), Józefy (1825) i bliźniaków Łukasza i Szymona (1827). Z dokumentów tych wynika, że liczna rodzina Żelichowskich utrzymywała się z rzemiosła, głównie z kuśnierstwa. Marcin Żelichowski, ojciec kieleckiego Mikołaja, był bogatym kuśnierzem, obywatelem miasta Wodzisławia.

Z małżeństwa Mikołaja Tomasza i Tekli Żelichowskich urodziła się gromadka dzieci. W roku 1841 urodził się syn Wincenty<sup>29</sup>, w roku 1843 Leon Julian<sup>30</sup>, Antoni Jan urodził się w roku 1845<sup>31</sup>. Pierwsza córka, Marianna Józefa urodziła się w 1847 r.<sup>32</sup>, a w roku 1848 przyszedł na świat Mikołaj Andrzej<sup>33</sup>. W roku 1849 Żelichowscy mają następną córkę Józefę Maryannę<sup>34</sup>. W roku 1853 urodził się najmłodszy syn – Michał

24 Tamże, sygn. 52a, Alegata 1840 r.

25 APK zesp. 22 / 79, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Wodzisławiu (dalej: ASC Wodzisław), sygn. 38, Księga urodzonych 1820 r., akt nr 101.

26 Żelichowski Wacław (1903–1993), *Życiorys*, mps, 29.04.1983 oraz notatki biograficzne – w posiadaniu rodziny (Busko – Grochowska).

27 APK, ASC Wodzisław, sygn. 28, Księga małżeństw 1817 r., akt nr 8.

28 Tamże, sygn. 36, Księga urodzonych 1817 r., akt nr 9.

29 APK, ASC Kielce, sygn. 54, Księga urodzonych 1841 r., akt 49.

30 Tamże, sygn. 60, Księga urodzonych 1843 r., akt 216.

31 Tamże, sygn. 66, Księga urodzonych 1845 r., akt 341.

32 Tamże, sygn. 72, Księga Urodzonych 1847 r., akt 254.

33 Tamże, sygn. 75, Księga Urodzonych 1847 r., akt 360.

34 Tamże, sygn. 86, Księga Urodzonych 1849 r., akt 746.

Kajetan<sup>35</sup>, który później przez wiele lat był właścicielem znanej drukarni na ul. Małej w Kielcach.

W sprawdzanym okresie (1840–1860) akt metrykalnych parafii kieleckiej występuje jeszcze dwóch mieszkańców o nazwisku Żelichowski, zamieszkałych w Niewachlowie: kolonista Józef i wyrobnik Wojciech. Nie stwierdzono ich rodzinnych związków z Mikołajem Tomaszem Żelichowskim z Kielc.

Gdy w roku 1840 sporządzono akt małżeński Mikołaja i Tekli Żelichowskich, w dokumencie wskazano źródło utrzymania nowożeńców: „ze służby się utrzymujący” i „ze służby się utrzymująca”. Stopniowo małżonkowie bogacili się, nie tylko w liczne potomstwo. Z pomocą otrzymanej spłaty rodzinnego majątku w Wodzisławiu<sup>36</sup>, dorobili się dwóch parterowych domów na ulicy Małej w Kielcach pod nr 32 i 38<sup>37</sup>.

Żelichowscy stali również właścicielami ziemi na terenie Kielc. W aktach notariuszy znajdujemy kontrakty zakupu: u notariusza Borzęckiego w latach 1854 i 1855 zakupy gruntu na polu zwanym Bocianek<sup>38</sup>, zaś w aktach notariusza Mieszkowskiego z roku 1859 zakup do posiadanego gruntu na polu Barwinek następnej części pola<sup>39</sup>.

Z dokumentów wynika, że Żelichowscy w swoim domu na ul. Małej mieli karczmę, w której prowadzili dodatkowo sprzedaż piwa<sup>40</sup>. Mikołaj Żelichowski odnotowuje „Lista Imienna Szynkarzy Miasta Kielce kanon do Kassy tegoż miasta opłacić mających na rok 1861/2”: [...] poz. 44 Żelichowski Mikołaj Szynkarz – (opłata) 22 Rb. kop. 50 (dodatkowo) 50 piwo”.

Tak więc Mikołaj Żelichowski, po okresie dwudziestu lat (1840–1860), dorobił się dwóch domów przy ul. Małej, stał się właścicielem gruntów rolnych na Bocianku i Barwinku. Przeszedł drogę społecznego awansu: od lokaja do obywatela miasta Kielc. Po latach służby oraz prowadzenia szynku, nawiązał szerokie znajomości w kręgach kieleckich notabli, rzemieślników i kupców. Potwierdzenie znajdujemy w przywoływanych wcześniej aktach metrykalnych dzieci Mikołaja i Tekli, gdzie w grupie chrzestnych znajdujemy nazwiska: Julian Kosicki, prezes Trybunału Cywilnego; Barbara Kaliszkowa, żona patrona Trybunału; Ferdynand Irycki, sekretarz Towarzystwa Kredytowego; Wincenty Januszkiewicz, adiunkt Guberni Kieleckiej; Józefa de Lippe,

35 Tamże, sygn. 91, Księga Urodzonych 1853 r., akt 346.

36 W. Żelichowski, Życiorys.

37 APK zesp. 8, Kasa Powiatu Kieleckiego, sygn. 231, lp. 28 i 33. W „Deklaracjach z dochodu z domu i budowli w Mieście Kielcach za rok 1866” Mikołaj Żelichowski występuje jako „[...] właściciel domu mieszkalnego w Mieście Kielcach składającego się z domu frontowego muranego parterowego i takiej że Oficyny, przy tym Komórek 4 na drzewo i wozowni przy ulicy Małej pod nr 32 położonego. Wszystkie lokale są wynajmowane: 3 izby, kuchnię, strych, piwnicę i komórkę wynajmuje Jan Matusiak; 2 izby, piwnicę, komórkę wynajmuje Kancelista Sądowy Antoni Obrycki; 2 izby na poddaszu zajmuje Barbara Wójcicka, a po jednej izbie wynajmują Piotr Szybis, wdowa Józefa Koperkiewicz i Franciszek Gołaszyński”.

38 APK zesp.200, Akta Notariusza Stanisława Borzęckiego, sygn. 12, Rok 1854, poz. 28; sygn. 13, Rok 1855, poz. 30.

39 APK zesp.198, Akta Notariusza Wojciecha Mieszkowskiego, sygn. 35, Rok 1859, k. 108.

40 APK zesp. 122, Akta miasta Kielce, sygn. 5, Akta Rady Miejskiej dotyczące się podatków i należności skarbowych oraz opłat i składek na rzecz Kassy Miejskiej.

żona Fryderyka, przełożonego Instytutu Naukowego Wyższego; Józef Piltz, inspektor Szkoły Powiatowej Kieleckiej. Występują również nazwiska kieleckich rzemieślników i kupców.

### **Mikołaj Żelichowski w okresie powstania styczniowego**

Gdy nadeszły pamiętne wydarzenia kieleckie z 4 kwietnia 1861 r. Mikołaj Żelichowski wziął w nich czynny udział. Na protokole, sporządzonym przez Naczelnika Tańskiego, w grupie 68 podpisów mieszkańców Kielc występuje również niezdatny podpis Żelichowskiego<sup>41</sup>.

Mikołaj na tym nie poprzestał. Brał udział w kieleckich zgromadzeniach religijno-patriotycznych. Wraz ze swym najstarszym synem Wincentym, w miejscu, gdzie miało dojść do obrazu Najświętszego Sakramentu, wystawił krzyż, przy którym gromadzili się mieszkańcy, modlono się i śpiewano religijne pieśni. Naczelnik Powiatu Kieleckiego donosił o tym w raporcie z 2 maja 1861 r. skierowanym do Gubernatora Cywilnego<sup>42</sup>.

Wiosną roku 1862 za przestępstwa polityczne Mikołaj został osadzony w kieleckim więzieniu. Pismo, które do władz pod koniec marca 1862 r. przekazała jego żona Tekla, w części opisuje to zdarzenie<sup>43</sup>: „Tekla Żelichowska Obywatelka w Kielcach zamieszkała prosi o uwolnienie jej Męża Mikołaja Żelichowskiego przez Naczelnika Kieleckiej Żandarmerskiej Komendy przyaresztowanego.

Mój Mąż Mikołaj Żelichowski z oskarżenia jakiejś kobiety z Wsi Kostomłot pochodzącej, która tu w Kielcach miała być z dzieckiem u chrztu w przeszłym tygodniu przed Naczelnikiem Kieleckiej Żandarmerskiej Komendy jakoby mąż mój miał mówić do niej «szelmy sprzedaliście naszą krew» goniąc ją z nożem w zamiarze przebicia. Wskutek tak więc takiego fałszywego oskarżenia w dniu 16 Marca rb. o godzinie 10 z rana przez Tegoż Naczelnika Kieleckiej Żandarmerskiej Komendy przyaresztowany zostawszy dotąd jest niesprawiedliwie zatrzymany gdyż podobnego czynu nie dopuścił się ani nawet zamiaru nie okazał – w czem bliższego sprawdzenia tej okoliczności domagam się, – a że w obecnym czasie jako do gospodarstwa ogólnego stosownym posiada – [...] mając [...] majątek ruchomy i nieruchomy w Mieście Kielcach pod Nm 38 przy Ulicy małej oraz grunta dosyć obszerne do uprawy których i do pełnienia zasiewów bez gospodarza z liczną familją pozostając w żaden sposób obejść się nie mogą.

Z tych więc powodów upraszam Kieleckiego Naczelnika o łaskawe uwolnienie mi męża zaręczając z całego majątku i osoby, iż ten w każdym razie i na każde zażądanie Władzy w razie potrzeby dostawi się. Z uszanowaniem [...]”. Podpis Tekli Żelichowskiej zastąpiły trzy krzyżyki.

41 ADK OL-1/6, k. 96v.

42 APK, NPK, sygn. 54, k. 15v.

43 APK, zesp. 21, Naczelnik Wojenny Powiatu Kieleckiego (dalej: NWPK), sygn. 80, k. 569–571.

W kwietniu 1862 r. Mikołaj Żelichowski został zwolniony z więzienia, powrócił do domu, ale decyzją z dn. 11/23 kwietnia 1862 r. Naczelnika Wojennego Powiatu Kieleckiego<sup>44</sup> otrzymał dozór policyjny na czas nieokreślony.

W demonstracje zaangażował się wówczas bardziej syn Mikołaja, Wincenty, lat 21, czeladnik krawiecki. Zostało to przez władze zauważone i decyzją Naczelnika Żandarmerii Kieleckiej z dnia 5/17 listopada 1862 r. również Wincenty otrzymał dozór policyjny za przestępstwa polityczne<sup>45</sup>. Zapisy w aktach Naczelnika Wojennego Rewiru Kieleckiego wskazują, że Wincenty w roku 1863 opuścił Kielce i był w oddziale powstańczym. Po powrocie został aresztowany, ale według raportu z listopada, został z aresztu uwolniony<sup>46</sup> (bardzo możliwe, że dzięki łapówkom rodziców, co wówczas było rozwiązaniem często stosowanym przez ludzi zamożnych). W raporcie Magistratu M. Kielc z dnia 2/14 lipca 1864 r. podano dodatkowe informacje odnoszące się do Wincentego Żelichowskiego: „[...] w przeciągu zaburzeń w Kraju wydalili się za Granicę z Miasta tutejszego następujące osoby: [...] Lp. 2 Żelichowski Wincenty, Czeladnik krawiecki, karany sądownie niebył, miał czynny udział w powstaniu i demonstracjach. Rodzice posiadają majątek składający się z dwóch domów wartości około 3000 Rs [...]”<sup>47</sup>. Dalszy los Wincentego na emigracji jest nieznan.

Nie posiadamy pełnej wiedzy o postawie Mikołaja Żelichowskiego bezpośrednio w okresie walk zbrojnych. W rodzinnych notatkach biograficznych Żelichowskich jest zapis: „W P. S. 1863/4 Mikołaj był zuchwałym w zaopatrywaniu oddziałów powstańczych w Górach Świętokrzyskich”<sup>48</sup>. Informacja ta nieco się kłóci ze stwierdzeniem zawartym w raporcie Magistratu Miasta Kielc z listopada 1864 r. W „Wykazie osób przez Różne Władze Policyjno-Wojenne za szczególnej ważności przestępstwa polityczne [...] w Mieście Kielcach pod dozór policyjny oddanych” znajduje się informacja o Mikołaju Żelichowskim, będącym pod troskliwym nadzorem policyjnym: „Żelichowski Mikołaj Obywatel M. Kielc lat 43. Prowadzi się dobrze. Przebywa w Kielcach”<sup>49</sup>.

Ważne wydarzenia dla losów Mikołaja miały miejsce w lutym 1865 r. Po upadku powstania władze rosyjskie przystąpiły do usuwania nielicznych pamiątek z okresu zrywu narodu polskiego. Postawione w Kielcach w sierpniu 1861 r., podczas patriotycznych demonstracji, krzyże na ziemnych kopczykach przy kolegiacie oraz przy klasztorze na Karczówce dawno zostały usunięte. Ale krzyż Żelichowskiego przy ulicy Czarnowskiej stał nadal i przypominał zdarzenia z 4 kwietnia 1861 r. z udziałem rosyjskich żołnierzy. Dodatkowo, w ocenie władz, zawierał on zakazane znaki emblematyczne. W piśmiennictwie brak jest zachowanych jednoznacznych opisów tego pomnika-krzyża. Do sprawy jego wyglądu wrócimy w dalszej części opracowania.

44 APK, zesp. 22, Naczelnik Wojenny Rewiru Kieleckiego (dalej: NWRK), sygn. 21, k. 60–61.

45 Tamże, k. 60–61.

46 Tamże, k. 79.

47 Tamże, k. 86.

48 W. Żelichowski, Życiorys.

49 APK, NWRK sygn. 21, k. 60–61.



Gdy wysłani do prac chłopci w połowie lutego 1865 r. chcieli przystąpić do zdjęcia krzyża z rewolucyjnymi emblematycznymi znakami, to Żelichowski obróciwszy się do nich zaczął odradzać zdjęcie krzyża grożąc im sądem Bożym, w następstwie czego chłopci postanowili zostawić bez wykonania nakazane im zniszczenie rewolucyjnego pomnika – jak to zapisano później w sentencji wyroku sądu<sup>50</sup>.

Wobec zdecydowanej postawy Mikołaja Żelichowskiego, któremu towarzyszył chrześniak Jan Żakowski (zakrystian w kieleckiej kolegiacie)<sup>51</sup>, odstąpiono od usunięcia krzyża. Ale już 16 lutego 1865 r. obaj znaleźli się w kieleckim więzieniu. Uznano, że Żakowski, jako zakrystian, był tam właściwie służbowo, do jego obowiązków należy opieka nad paramentami, ale nie podejmował żadnych czynnych działań – i już 18 lutego został zwolniony. Natomiast Mikołaj Żelichowski wprawdzie wyszedł z więzienia 22 lutego<sup>52</sup>, to jednak 15 marca 1865 r. został ponownie uwięziony i do sierpnia występuje na comiesięcznych wykazach kieleckiego więzienia<sup>53</sup>.

Żona Mikołaja, Tekla, ponownie podejmowała energiczne działania dla uwolnienia męża. Korzystając z rad i wskazówek znajomych miejskich urzędników, udała się do Naczelnika Wojennego Powiatu Kieleckiego, jeździła też do gen. Bellegarde w Radomiu.

Przyjaciele napisali jej 12 sierpnia 1865 r. podanie do Naczelnika Wojennego Powiatu Kieleckiego, w którym „Tekla Żona Mikołaja Żelichowskiego w Kielcach zamieszkała uprasza w pokorze o łaskawe uwolnienie jej Męża z Więzienia tutejszego”<sup>54</sup>.

Ale uwięziony Mikołaj Żelichowski został już osądzony – w dokumentach Naczelnika Wojennego znajduje się pismo No 1497 z 23 Lipca/ 4 Sierpnia 1865 r., w którym czytamy: „Sąd Policji Prostej Okręgu Kieleckiego [...] ma zaszczyt wezwać W. Naczelnika Wojennego o zarządzenie dostawienia do Sądu Mikołaja Żelichowskiego w Więzieniu Politycznym osadzonego, do ogłoszenia mu wyroku w sprawie obelgowej”<sup>55</sup>.

Dokumenty istotne dla pełniejszego poznania losów Mikołaja Żelichowskiego znajdują się w zasobach Archiwum Państwowego w Radomiu. W zespole Zarządu Naczelnika Wojennego Oddziału Radomskiego (UNWOR) znajduje się pismo (zapis w jęz. rosyjskim) nr 2102 z 25 sierpnia 1865 r.: „Naczelnik Wojennego Oddziału Radomskiego do Komisji Polowego Sądu ustanowionej w M. Radomiu do spraw politycznych. W wojenno-sądowej sprawie przeprowadzonej odnośnie mieszczanina M. Kielce Mikołaja Żelichowskiego, okazało się, że on w 1862 roku odpowiadał przed sądem za gwałtowne postępowanie i był zatrzymany dwa miesiące w więzieniu, oprócz tego jak wziął czynny udział w odbywanych demonstracjach i innych nieporządkach pozostawał pod nadzorem policji.

50 Archiwum Państwowe Radom (dalej: APR), zesp. 49, Zarząd Naczelnika Wojennego Oddziału Radomskiego (dalej: UNWOR), sygn. 45, k. 247.

51 J.L. Pycia *Nad Silnicą...*, s. 235.

52 APK NWPk, sygn. 18, k. 478v.

53 Tamże, k. 369, k. 398, k. 418, k. 535, k. 571 i k. 576.

54 Tamże, sygn. 18, k. 448–449.

55 APK, NWPk, sygn. 80, k. 561.

Obecnie po przeprowadzonym postępowaniu sądowym Żelichowski okazał się winnym w tym, że kiedy chłopi w lutym obecnego roku zebrani w Kielcach dla zdjęcia krzyża z rewolucyjnymi emblematycznymi znakami przystąpili do wykonania przedsięwzięcia – to Żelichowski obróciwszy się do nich zaczął odradzać zdjęcie krzyża grożąc im sądem Bożym, w następstwie czego chłopi postanowili zostawić bez wykonania zaplanowane zniszczenie rewolucyjnego pomnika.

Jak po wszystkich wyżej wyszczególnionych okolicznościach Żelichowski oprócz powyższego głupiego powiedzenia okazuje się z uporem trzymającym rewolucyjnych myśli [...]”<sup>56</sup>.

Naczelnik Wojenny zaliczył Mikołaja do przestępców politycznych kategorii III: „[...] postanawiam: przestępcę Żelichowskiego odprawić w rotę aresztańskie resortu cywilnego w głąb Rosji na cztery lata i o wykonaniu tego postanowienia poinformować mnie.

/–/ Generał lejtnant Belgard 2”<sup>57</sup>.

Jak podaje Z. Strzyżewska<sup>58</sup>, w dokumentach Archiwum Głównego Akt Dawnych jest informacja, że Mikołaj Żelichowski w transporcie 11:1378 został wysłany w głąb Rosji, zgodnie z zatwierdzonym wyrokiem do rot aresztańskich resortu cywilnego, czyli do karnej kompanii. Okres kary w rotach ustawowo był przewidziany od roku do lat pięciu, po tym okresie skazani mieli być kierowani na Syberię i osadzani na wieczne osiedlenie w charakterze chłopów na ziemiach skarbu państwa. Perspektywy powrotu do rodziny i kraju były znikome.

Na podstawie manifestu cara Aleksandra II z 26 maja 1868 r. przeprowadzono częściową amnestię więźniów politycznych. Z tej łaski carskiej skorzystał Mikołaj Żelichowski – już w roku 1872 powrócił do Kielc. Radość w rodzinie była wielka. W zapiskach rodzinnych zachowała się informacja, że jako wotum dziękczynne, za cudowny powrót na łono rodziny, Mikołaj ofiarował kielich mszalny przed wizerunkiem cudownego Pana Jezusa konającego w kościele w Pacanowie (skąd pochodziła jego żona, Tekla).

W opisie pacanowskiego kościoła z roku 1904 proboszcz ks. W. Nowakowski podał wzmiankę o tym kielichu<sup>59</sup>. Przy wyliczaniu srebra kościelnego, zapisał: „Kielich z no-

56 APR, UNWOR, sygn. 45, k. 247–249.

57 APR UNWOR, sygn. 45, k. 249. Na dokumencie znajduje się dopisek charakteryzujący postawę Żelichowskiego: „Dnia 25 sierpnia 1865 roku. W obecności Polowej Wojenno-Sądowej Komisji niezadowolony podsądny Żelichowski, po wysłuchaniu niniejszej konfirmacji, nie zechciał jej podpisać”. W składzie Polowej Wojenno-Sądowej Komisji ds. politycznych można odczytać nazwiska: przewodniczący - mjr Jan Jermoliński z 25 Smoleńskiego pp, członkowie: ppor August Ziejeman z 28 Połockiego pp; por. Piotr Krzyżanowski z 32 Aleksopolskiego pp.

58 Z. Strzyżewska *Zesłańcy Powstania Styczniowego z Królestwa Polskiego. Wykaz nazwisk z akt w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych*. Warszawa 2001, s. 155. Archiwum Główny Akt Dawnych Warszawa (dalej: AGAD), zesp. 242 Zarząd Generał-Policmajstra w Królestwie Polskim (dalej: ZGP), sygn. 11, k. 1378.

59 Ks. W. Nowakowski *Opis kościoła cudownego Pana Jezusa Pacanowskiego w Pacanowie, Diecezyi Kieleckiej*, Warszawa 1904, s. 105.

wego srebra gładki z r. 1872 przez Mikołaja i Teklę Żelichowskich”. Kielich mszalny zachował się w kościele pacanowskim do obecnych czasów, ujęty jest nawet w rejestrze zabytków ruchomych <sup>60</sup>Województwa Świętokrzyskiego i znajduje się pod prawną ochroną Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach. Na stopie kielicha (od spodu) jest wyryty napis: „Mikołaj i Tekla Żelichowscy z Kielc / 1872. / Po 50iu letniem małżeńskim pożyciu”.

Treść napisu jest w wyraźnej sprzeczności z faktami – wcześniej cytowany był akt ślubu Mikołaja i Tekli Żelichowskich z 1840 r. Do roku 1872 upłynęło lat 32. Trudno obronić tezę, że małżonkowie pomylili się w rachunkach. Najbardziej prawdopodobna wersja: kielich stanowi wotum dziękczynne za szczęśliwy powrót do domu po uwięzieniu i pobycie w rotach aresztanckich – co znajduje bardzo silne oparcie w przekazach ustnych oraz wspomnianych już zapiskach rodziny Żelichowskich<sup>61</sup>. A że taki napis nie mógł się w tym czasie znaleźć na kielichu, wprowadzono treść inskrypcji z bezpiecznym tekstem, chociaż nielogicznym (co dla rodziny, przyjaciół i znajomych było zrozumiałe).

Żelichowscy doskonale pamiętali o rocznicy ślubu. W lipcu 1890 r. „Gazeta Kielecka” (dłuższy czas drukowana była w drukarni Michała Żelichowskiego<sup>62</sup>, syna Mikołaja) podała: „W katedrze kieleckiej dnia 16 Lipca odbyła się niezwykła uroczystość złotego wesela (50 letniego pożycia,) p. p. Mikołaja i Tekli Żelichowskich, starych obywateli m. Kielc.

Jubilaci w otoczeniu dzieci, wnuków i przyjaciół przystąpili do ołtarza i po błogostawieństwie kapłana otrzymali z rąk tegoż laski z krzyżami, jako symbol podpory starości”<sup>63</sup>.

W księdze zgonów parafii katedralnej w Kielcach w roku 1893 pod nr 116 spisano akt zgonu Mikołaja Żelichowskiego. W wieku lat 73 zmarł w Kielcach w dniu 12 marca, zostawił owdowiałą żonę Teklę z Niedbalskich<sup>64</sup>. Tekla Żelichowska zmarła dnia 18 czerwca 1901 r. Pozostała też mogiła Żelichowskich, znajdująca się przy głównej alei Cmentarza Starego (kw. 10A). Na dużym grobowcu umieszczona jest, nad metalowymi drzwiczkami, betonowa płyta z wyrytym napisem: GRÓB RODZINY ŻELICHOWSKICH. Na grobowcu nie znajdują się żadne tabliczki nagrobne – brak jest nawet pewności, że zostali tam pochowani Mikołaj i Tekla Żelichowscy.

60 Rejestr zabytków ruchomych województwa świętokrzyskiego, poz. 116 b: Kielich mszalny srebrny w kościele w Pacanowie, archiwum Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach.

61 W. Żelichowski, Życiorys.

62 Michał Żelichowski właściciel drukarni, w latach 1878–1884 drukował „Gazetę Kielecką”.

63 „Gazeta Kielecka” 1890, nr 58 z 23 (11) lipca 1890, s.1. Dzięki znajomościom drukarza Michała, prawie identyczny tekst zamieściła również „Gazeta Radomska” 1890, nr 61 z 18 (30) lipca, s. 3.

64 APK ASC Kielce, sygn. 214, akt nr 116.

## Dzieje krzyża Żelichowskiego do lat współczesnych

Po Mikołaju Żelichowskim, niepokornym obywatelu miasta Kielce, pozostał jednak trwały ślad – krzyż postawiony przy ul. Czarnowskiej. Na podstawie urzędowych dokumentów oraz cytowanych wzmianek i niepełnych opisów, można przyjąć, że na małym kopczyku ziemnym postawił Żelichowski cokół z kamienia ciosowego – z piaskowca, powszechnie dostępnego w najbliższej okolicy Kielc. Na tym postumencie został zamocowany żelazny krzyż z Chrystusem ukrzyżowanym. Na cokole wyryto napis: „BOGU WSZECHMOGĄCEMU NA CHWAŁĘ”.

Rosyjskie dokumenty wyraźnie akcentują krzyż z rewolucyjnymi emblematycznymi znakami. Symbole na krzyżu z pewnością mogły się odnosić do elementów wiary, jak np. korona cierniowa – jako symbol męki Pana Jezusa, a równocześnie jako symbol cierpienia zniewolonej Polski. Natomiast trudno przyjąć, aby mogły występować wyraźne elementy narodowo-patriotyczne (jak np. tarcze herbowe Polski, Litwy, Rusi lub napisy odnoszące się do Polski).

Wprawdzie ze zmianami (usunięcie znaków emblematycznych i prawdopodobne wprowadzenie na postument dodatkowego napisu z podzięką dla cara za uwłaszczenie chłopów), to jednak przetrwał krzyż na swym miejscu do końca okresu zaborów, nosząc na kolumnie napis „Bogu Wszchemogącemu”. Wspomina o nim zarówno „Gazeta Kielecka” w roku 1916, jak i w roku 1938 ks. Pycia.

Krzyż ten nie wzbudzał jednak większego zainteresowania mieszkańców Kielc. W latach 1918–1939 nad ewidencją i ochroną miejsc pamięci narodowej (w tym również z okresu powstania styczniowego), na zlecenie Ministerstwa Robót Publicznych, prowadzone były prace przez Referaty Grobownictwa Wojennego w Okręgowych Dyrekcjach Robót Publicznych. Prace te ukierunkowane były na mogiły wojenne. Podejmowane były również działania związane z budową pomników (jak np. Pomnik 1863 na Karczówce, Pomnik 1863 – 1921 na kieleckim cmentarzu). Podczas przeprowadzonej kwerendy<sup>65</sup> stwierdzono tylko kilka przypadków zainteresowania się krzyżami z okresu powstania 1863 roku<sup>66</sup>, które nie były związane bezpośrednio z grobami. Nie zauważono w tych dokumentach żadnej wzmianki na temat krzyża Żelichowskiego przy ul. Czarnowskiej w Kielcach.

Krzyż Żelichowskiego przetrwał czas hitlerowskiej okupacji oraz okres powojenny do lat sześćdziesiątych XX w. Gdy ruszyła wówczas przebudowa ul. Czarnowskiej, a później stawiano budynki Zakładu Doskonalenia Zawodowego, pawilonu handlowego i kina - krzyż, świadek powstania styczniowego, wyraźnie przeszkadzał ówczesnym władzom. Zapadła decyzja o jego likwidacji. I tylko dzięki działaniom życzliwych lu-

65 APK, zesp. 100/I, Urząd Wojewódzki Kielce, sygn. 2778, 3342, 15 205, 15213–15231, 17 474, 17 475, 17 484. Referat Grobownictwa Wojennego ustalał miejsca grobów bohaterów, prowadził konserwację mogił oraz ich opiekę. Podobnie, ale społecznie, działał Oddz. Towarzystwa Opieki nad grobami Bohaterów.

66 Tamże, sygn. 14420, k. 138 krzyż w Brzeźnie; k. 197 krzyż w Kunowie; k. 214 krzyż w Ostrowcu.

dzi, zdemontowany krzyż został w tajemnicy przewieziony na cmentarz na Piaskach, przy ul. Zagnańskiej. Przez długi okres 40 lat, stał tam w całkowitym zapomnieniu.

Pamięć o historii krzyża, o jego przenosinach i późniejszym usytuowaniu zachował Zbigniew Chodak, kielecki regionalista – przewodnik i działacz PTTK. I dopiero głębokie przemiany społeczno-polityczne w naszym kraju dały mu możliwość podzielenia się zachowaną wiedzą o tym świadku historii. Dzięki jego staraniom oraz współpracy – prace nad przeniesieniem krzyża i przywróceniem jego historii podjęło Stowarzyszenie Ochrony Dziedzictwa Narodowego (m.in. Stanisław Szrek i Andrzej Wiatkowski). Przeprowadzono prace renowacyjne, krzyż został przestawiony w najbliższe otoczenie cmentarnej kaplicy. Po pracach przeprowadzonych w latach 2009–2010, w kwietniu 2010 r. krzyż Żelichowskiego został ustawiony obok kaplicy na cmentarzu przy ul. Zagnańskiej, umieszczono również tablicę informacyjną<sup>67</sup>.

Pełną informację o przeprowadzonych pracach i aktualnym wyglądzie krzyża zamieszczono w prezentacji miejsc pamięci powstania styczniowego, dostępnej na stronie internetowej Muzeum Historii Kielc, pod adresem <http://www.powstanie1863.muzeumhistoriikielc.pl><sup>68</sup>.

67 Na betonowej podstawie, postawiony postument z czerwonego piaskowca, na którym zamocowany jest krzyż, również z podobnego piaskowca. Na bocznej ścianie postumentu z trudem można odczytać wykuty napis: „BOGU/ Wszchemogą-/ cemu/ NA CHWAŁĘ”.

68 Informacje i zdjęcia przedstawiono pod hasłem: Kielce - Pomniki i krzyże – pkt. 5 i 6, adres: <http://www.powstanie1863.muzeumhistoriikielc.pl/index.php?id=m02> oraz pod hasłem: Uroczystości – Kielce Piaski, adres - <http://www.powstanie1863.muzeumhistoriikielc.pl/index.php?id=u19>. Pod hasłem Grochowiska pokazana jest sylwetka Wacława Żelichowskiego, prawnuka Franciszka Żelichowskiego (brata kieleckiego Mikołaja Tomasza Żelichowskiego), który w swym życiu i działalności tak bardzo odwoływał się do rodzinnych tradycji powstania styczniowego – informacje pod adresem: <http://www.powstanie1863.muzeumhistoriikielc.pl/index.php?id=g09>.

**Jerzy Kowalczyk (Kielce)****Mikołaj Żelichowski, a rebellious citizen of the city of Kielce in the years 1861-1865**

On April 4 1861 in Kielce, some Russian soldiers profaned the Holy Sacrament. The incident caused turmoil among Kielce inhabitants and also encouraged them to participate in religious and political demonstrations just before the outbreak of the January Uprising. In the place where the incident happened, Mikołaj Żelichowski, a Kielce citizen, erected a cross by which people prayed and sang religious songs.

The article comprises a biography of Mikołaj Tomasz Żelichowski (1820–1893) who participated in the demonstrations. In 1862, he was imprisoned for political offences and then remained under police supervision. When in 1865 he opposed the attempt to destroy the cross, he was imprisoned again and sentenced to four years of exile. He returned to Kielce in 1872.

Additionally, the article presents the history of the cross erected by Żelichowski, which remained until present times and is currently situated at the Piaski Cemetery in Kielce. The article makes references to documents from the Diocesan Archives in Kielce and the State Archives in Kielce and Radom.